

Protokół z posiedzenia
Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska
19.12.2024 w trybie zdalnym

OBECNI na posiedzeniu (skład zmienny, część osób wychodziła po omówieniu danego tematu)

Członkowie KDO

1. Towarzystwo na Rzecz Ochrony Przyrody – Mariusz Waszkiewicz
2. Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony i Rozwoju Dębnik – Jolanta Kapica
3. Fundacja Fundusz Partnerstwa -Dominika Zaręba z up. Tomasz Fiszer
4. Fundacja Aeris Futuro – Joanna Mieszkowicz z up. Tomasz Fiszer
5. Małopolskie Towarzystwo Ornitologiczne – Maria Krzyżanowska
6. Stowarzyszenie Armatorów i Inwestorów Dorzecza Wisły – Aleksander Staszczuk z up. Tomasz Fiszer
7. Stowarzyszenie Zielone Kliny – Małgorzata Mucha
8. Fundacja Otwarty Plan – Małgorzata Małochleb
9. Stowarzyszenie „Nasza Olszanica” – Tomasz Fiszer
10. Stowarzyszenie na Rzecz Toń – Dorota Żenczykowska
11. Fundacja Dzika Klinika – Centrum Pomocy dla Dzikich Zwierząt – Joanna D. Wójcik
12. Stowarzyszenie Zielone Swoszowice – Dorota Kozak
13. Stowarzyszenie Kraków dla Mieszkańców – Adrianna Siudy
14. Fundacja Dzieci w Naturę – Kasper Jakubowski z up. Tomasz Fiszer
15. Fundacja Instytut Polityk Publicznych – Konrad Szpak
16. Fundacja Akcja dla Dzikich Zwierząt – Karolina Ptak
17. Akcja Ratunkowa dla Krakowa – Monika Konieczna
18. Fundacja Przestrzeń do Życia – Łucja Kucmin z up. Tomasz Fiszer
19. Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa – Kamil Kochańczyk, Agnieszka Mydłowska, Weronika Giermala

Goście

1. Artur Buszek – pełnomocnik Prezydenta ds. NGO
2. Dorota Szatała – Zarząd Zieleni Miejskiej
3. Andrzej Kozera – Zarząd Inwestycji Miejskich
4. Katarzyna Wysocka – Wydział ds. Przedsiębiorczości i Innowacji
5. Łukasz Franek – Zarząd Transportu Publicznego
6. Paweł Mleczek – Wydział Planowania Przestrzennego
7. Maciek Satkiewicz – Fundacja Chatka Gołębia

Skład prezydium Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska w roku 2024:

1. Tomasz Fiszer, Stowarzyszenie Nasza Olszanica – Przewodniczący Komisji,
2. Jolanta Kapica, Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony i Rozwoju Dębnik - Wiceprzewodnicząca Komisji,
3. Joanna D. Wójcik, Fundacja Dzika Klinika – Centrum Pomocy dla Dzikich Zwierząt – Sekretarz Komisji.

Plan posiedzenia KDO ds. Środowiska w dniu 19.12.2024 w trybie zdalnym:

1. Ośrodek rehabilitacji dla dzikich zwierząt w Krakowie – kontynuacja.
2. Dofinansowanie ośrodków dla dzikich zwierząt w Krakowie przez UMK + sprawa dofinansowania edukacji ekologicznej + sprawa szkoleń dla strażników miejskich dot. dzikich zwierząt.
3. Szklane powierzchnie w Krakowie - oszklenie schodów ruchomych przy dworcu, ekrany akustyczne przy drogach, zabezpieczenia przystanków komunikacji miejskiej.
4. Wolne wnioski.

Informacje organizacyjne:

Poinformowano, że spotkanie jest nagrywane, przywitano gości.
Przedstawiono plan posiedzenia.

Przebieg spotkania:

Tomasz Fiszer przywitał wszystkich obecnych i przekazał na początku spotkania głos pełnomocnikowi prezydenta ds. organizacji pozarządowych Arturowi Buszkowi.

Artur Buszek przedstawił swoją osobę i zaprosił do współpracy, podkreślając swoją chęć do utrzymywania stałego kontaktu z przedstawicielami krakowskich organizacji pozarządowych. Zaprosił również na wydarzenie integracyjne: spotkanie noworoczne w dniu 10.01.2025 (którego szczegóły zostaną ogłoszone). Wyraził chęć utworzenia forum Dialogu Obywatelskiego zrzeszające wszystkie KDO krakowskie.

Tomasz Fiszer podziękował za słowo wstępu i za chęć utworzenia forum zrzeszającego krakowskie KDO oraz wyraził zadowolenie z obecności pełnomocnika Prezydenta ds. NGO, mając nadzieję na sprawniejsze procedowanie spraw podnoszonych przez KDO (np. ośrodka rehabilitacji zwierząt).

Jolanta Kapica zapytała, czy Centrum dla NGO na ul. Brackiej wznowi ponownie swoją działalność, gdyż było bardzo wygodnym miejscem do spotkań dla organizacji pozarządowych.

Artur Buszek nie posiadał informacji na ten temat, zwrócił uwagę, że centra obywatelskie na ul. Reymonta i na os. Centrum C nadal będą działały. Pod koniec spotkania, po sprawdzeniu tej sprawy poinformował, że centrum na ul. Brackiej nie wznowi działalności. Poinformował, że będzie rewizja zasobów lokalowych będących w zarządzie ZBK oraz zasad i możliwości wynajmu ich dla organizacji pozarządowych.

Ad 1. Ośrodek rehabilitacji dla dzikich zwierząt w Krakowie – kontynuacja.

Tomasz Fiszer przedstawił gości zaproszonych do tego tematu i przekazał głos Joannie D. Wójcik.

Joanna D. Wójcik wyraziła ubolewanie nad faktem, że goście zaproszeni do tematu łączenia grzebowiska dla zwierząt z ośrodkiem rehabilitacji, którzy mogliby odpowiedzieć na kluczowe pytania, nie są obecni na spotkaniu.

Agnieszka Mydlowska – posiadam informację od Pani Dyrektor [WKŚ UMK], że była rozmowa na ten temat z Panem Prezydentem Mazurem, żeby nie łączyć tych dwóch funkcji (grzebowiska i ośrodka) razem i myślę, że intencja ta została wysłuchana.

Adrianna Siudy – co w takim razie z budżetem, w którym obie inwestycje zapisane są razem, a środki zaproponowane w budżecie nie wystarczą na obie inwestycje? Wczoraj była poprawka na sesji RMK dot. zwiększenia tej kwoty, ale koalicja rządząca ją odrzuciła i dalej mamy 1,5 mln zł na te oba duże tematy.

Agnieszka Mydlowska – na razie nie mamy informacji na ten temat.

Joanna D. Wójcik – aby wykupić teren pod obie inwestycje należałoby mieć ok. 5 mln zł rezerwy w budżecie, ponieważ 1,5 mln może wystarczyć ew. na wykup działek np. tylko pod ośrodek. Co do lokalizacji grzebowiska przy ul. Łubinowej, to nie ma problemu, jeśli będzie ono oddalone od ośrodka o kilkaset metrów. Należy pamiętać, że obie inwestycje będą zwiększały swoją powierzchnię, będzie przybывało pochówków, a sam ośrodek też będzie się rozwijał (zaczniemy na powierzchni niecałych 2 ha, ale docelowo ośrodek powinien zajmować co najmniej 3 ha). Dodatkowo zwiększona obecność ludzi, zadymienie, oświetlenie, hałas, parking itp. nie jest wskazane przy ośrodku dla dzikich zwierząt. Należałoby też rozważyć grzebowisko jako park pamięci, a nie formę cmentarza w tradycyjnym rozumieniu, wtedy zamiast kilku ha z grobami uzyskamy las/park (wtedy mógłby być też mniejszy opór społeczny wzgl. tej inwestycji). Zwracałam też uwagę, aby procedować równocześnie wykupienie ziemi pod ośrodek w Krakowie, ale też poza Krakowem na zasadzie utworzenia Fundacji miejskiej. Można by zachęcić taką gminę ofertą nieodpłatnej obsługi dzikich zwierząt z danej gminy. Obawiam się, że jeśli nie uda się zakupić działek pod ośrodek przy ul. Łubinowej lub będzie zbyt duży opór społeczny, to znowu sprawa ośrodka stanie w miejscu. Dlatego procedując równocześnie starania o wykup ziemi poza Krakowem, może uchronić nas przed wieloletnim opóźnieniem w utworzeniu ośrodka.

Agnieszka Mydlowska – Arcerol Mittal jest chętny, aby te działki zbyć dla miasta, ale szczegółów jeszcze nie znam co do kwot i kiedy miałyby się to odbyć.

Adrianna Siudy – bardzo podoba mi się pomysł stworzenia grzebowiska jako parku pamięci, nie wiem tylko, jak mają się do tego przepisy sanitarne dotyczące cmentarzy, to należałoby sprawdzić. Pytanie, co z kosztami takiego pochówku, bo nie chciałabym, aby to grzebowisko nie było osiągalne dla mieszkańców, którzy będą musieli zapłacić za spopielenie i pochówek plus jeszcze za drzewo. Czy jest więc projekt grzebowiska, czy wiadomo, czy będzie tam cmentarz, kolumbarium, spopielnia? Jednak dopóki nie będzie terenu, to nie będzie projektu grzebowiska. Na tym etapie jesteśmy w stanie zaproponować wszystkie rozwiązania.

Joanna D. Wójcik – koszty zakupu sadzonki drzewa to 20-30 złotych, koszty spopielenia są droższe, a tym bardziej wytopienia pamiątkowego kamienia z prochów. A tak to powstanie kilka ha ziemi zabudowanej boksami na prochy.

Adrianna Siudy – pomysł na kolumbarium i spopielenia zwłok pojawił się w związku z

koniecznością zmniejszenia powierzchni pod grzebowisko, tym bardziej że mieszkańcy obawiają się kwestii sanitarnych. To był pomysł do przekonania mieszkańców do grzebowiska. Poza tym spopielnia dawałaby możliwość zabrania prochów zwierzęcia do domu, na czym też zależy właścicielom zwierząt.

Mariusz Waszkiewicz – obawiam się, że jak będzie spopielnia i kolumbarium to sprzeciw mieszkańców będzie jeszcze większy.

Tomasz Fiszer zaproponował, aby nasze sugestie dotyczące grzebowiska przedstawić w formie uchwały. A jeśli będzie się łączyć obie inwestycje, to sprzeciw przeciwko jednej z nich spowoduje upadek obu. Poprosił Zarząd Inwestycji Miejskich o zabranie głosu w kwestii czy coś nowego pojawiło się w sprawie dot. ośrodka.

Andrzej Kozera – nową jest informacja z Wydziału Architektury, tj. postanowienie o zawieszeniu postępowania w sprawie lokalizacji inwestycji celu publicznego [ośrodka] na działkach koło ul. Łubinowej, co jest związane z realizacją gazociągu wysokiego ciśnienia przebiegającego obok. Budowa gazociągu jest w trakcie postępowania Wojewody Małopolskiego, dlatego wszystkie inwestycje na działkach sąsiadujących są zawieszane do czasu wydania decyzji przez Wojewodę. Jedna z kilku działek, na których ma być wybudowany ośrodek razem z podciągnięciem mediów i drogi wchodzi w zakres budowy gazociągu. Ponieważ nie wiemy kiedy postępowanie zostanie wznowione, staramy się rozemnić, w jaki sposób można by się odsunąć od gazociągu, unikając kolizji z tą inwestycją koniecznej do budowy drogi doprowadzającej do ośrodka. Na tę chwilę rozmawiamy z ZDMK, jak można zmodyfikować projekt drogi, aby zachować jej wymagane parametry, ale aby nie kolidowała ona z gazociągiem (co mam miejsce obecnie).

Tomasz Fiszer – jak wpływa to na harmonogram działań zmierzających do uzyskania pozwolenia na budowę ośrodka?

Andrzej Kozera – na razie prowadzimy działania przygotowawcze, natomiast rozpoczęcie procedury związanej z uzyskaniem pozwolenia na budowę może być możliwe dopiero, jak uzyskamy prawa własności do działek. Na tę chwilę wyczerpują się już działania, które podjęliśmy do przeprowadzenia bez posiadania prawa własności. Postępowanie o lokalizację celu publicznego nie wymaga posiadania prawa własności do działek.

Mariusz Waszkiewicz – czy działki, które mają być kupione od Kombinatu zostały przebadane, żeby się nie okazało, że trzeba będzie przeprowadzić remediację tych terenów, ponosząc ogromne koszty?

Agnieszka Mydlowska – nie mamy na tym etapie informacji, są to tereny rolne, użytkowane rolniczo od zawsze. Te grunty są dzierżawione rolnikom i uprawiane od wielu lat, grunty są dobrej jakości.

Jolanta Kapica – to byłoby pytanie do przedstawiciela Wydziału Skarbu.

Agnieszka Mydlowska – pismo od Arcelor Mittal trafiło do Wydziału Skarbu.

Joanna D. Wójcik – chcielibyśmy jako KDO zapoznać się ze zmianami dot. ośrodka, które zostaną dokonane przez ZIM. Rzecz druga dot. sprawy zanieczyszczenia, wszystkie tereny rolnicze w okolicy huty będą skażone, nawet rolnicze, ponieważ huta emitowała metale ciężkie przez kilkadziesiąt lat. Podobnie wszystkie wody gruntowe będą skażone, pytanie tylko, czy nam to przeszkadza? Nie będziemy budować studni ani paść zwierząt na tych gruntach. Od zawsze były tam grunty rolne, co najwyżej pytanie, czy pod tymi

gruntami nie zostało coś zakopane w latach 50-tych. Nasze trawniki w mieście są tak samo skażone, jak te grunty przy kombinacie, podobnie grunty na wschód od kombinatu są skażone, z Puszcą Niepołomicką włącznie. Jeśli byłyby na tych gruntach wylwane toksyny, to powstałby osadnik. Ludzie tam mieszkają, jest w okolicy stadnina koni, ludzie uprawiają warzywa, które na dodatek są zjadane, przez co wynoszą część zanieczyszczeń z gleby, ale te tereny będą skażone jeszcze przez kilkaset lat.

Mariusz Waszkiewicz – ja bym nie bagatelizował tej sprawy, bo tam się pasa konie i mieszkają ludzie. Czy ktoś badał wpływ zanieczyszczeń na te zwierzęta i ludzi? Chodzi o to, żeby się nie okazało, że starając się o pozwolenie na budowę, dostaniemy z RDOŚ nakaz przeprowadzenia remediacji. Chciałbym żebyśmy tego uniknęli.

Tomasz Fiszer podsumował i zakończył temat. Adrianna Siudy poprosiła o przesłanie dodatkowych informacji, które miałyby być dopisane do interpelacji, składanej w sprawie ośrodka i grzebowiska jeszcze przed świętami przez Kraków dla Mieszkańców.

Ad 2. Dofinansowanie ośrodków dla dzikich zwierząt w Krakowie przez UMK + sprawa dofinansowania edukacji ekologicznej + sprawa szkoleń dla strażników miejskich dot. dzikich zwierząt.

Joanna D. Wójcik – organizacje zajmujące się ratowaniem dzikich zwierząt w Krakowie postulowały, aby wygospodarować środki finansowe na ratowanie zwierząt. Pytanie, czy takie środki znalazły się w budżecie? Ważne, aby wziąć pod uwagę wszystkich: ośrodki rehabilitacji zwierząt, fundacje czy stowarzyszenia ratujące zwierzęta, czy też grupy osób zajmujące się np. gołębiami. Ważne, aby zwrócić uwagę, żeby osoby/instytucje aplikujące o te środki posiadały co najmniej pozwolenie z RDOŚ, bo ośrodki mają już takie pozwolenie z GDOŚ. Chodzi o to, aby było to zgodne z prawem. Pytanie, co jest rozumiane przez takie wsparcie? Środki finansowe powinny móc być przeznaczone na dofinansowanie np. wynajęcia lokalu, aby zwierzęta miały zapewnione odpowiednie miejsce ich przetrzymywania (np. od ZBK). Środki te powinny wystarczyć też na profesjonalne leczenie weterynaryjne, na wyżywienie itp. Chodzi o to, aby ratowanie zwierząt było prowadzone właściwie i aby zapewnić osobom/organizacjom wszystkie potrzebne elementy realizowania tej pomocy.

Agnieszka Mydlowska – takie środki znalazły się w budżecie, jako autopoprawka. Byłby to otwarty konkurs na takie dotacje. Co do szczegółów, to trzeba to opracować i nie będzie to proste. Trzeba będzie rozstrzygnąć, co możemy finansować, a co nie. W pierwszych miesiącach będziemy mogli więcej coś powiedzieć. To jest wpisane jako zadanie roczne.

Joanna D. Wójcik – druga sprawa to środki na edukację ekologiczną. Było dawniej tak (do 2019-2020 roku), że były środki na edukację dla organizacji pozarządowych, zajmujących się ochroną przyrody i dzikich zwierząt. Można by wrócić do procedury mini grantów, są one realizowane w innych wydziałach, a nie powróciły do WKŚ. Czy takie środki znalazły się w budżecie i czy takie mini granty mogłyby zostać przywrócone?

Agnieszka Mydlowska – mini granty nie były przywrócone, ponieważ my rozbudowaliśmy mocno edukację u nas w Urzędzie, która jest realizowana na zasadzie zamówień publicznych, a my nie możemy finansować dwa razy tego samego. Powstały też centra edukacji ekologicznej (Klimatycznej, Symbioza itp.), które realizują tę kwestię. Im więcej powstało miejskich centrów edukacji, tym bardziej ograniczyła się nisza dla NGO. Edukacja ekologiczna jest zlecania na zasadzie postępowań przetargowych, zamówień publicznych. My zgłaszamy do komórki edukacyjnej, z jakiego zakresu potrzebna jest edukacja.

Joanna D. Wójcik – czyli są to tylko tematy wybierane przez Wydział?

Agnieszka Mydlowska – nie tylko, są to też tematy zgłaszane przez Państwa. Nie jesteśmy przeciwni mini grantom, one powinny uzupełniać taką edukację. To są środki do 10 tys. zł, co jest trochę za mało, aby edukować w szerszym zakresie.

Joanna D. Wójcik – ale jedna organizacja mogła zgłaszać dwa wnioski rocznie, czyli na 20 tys. zł łącznie, co w połączeniu ze środkami pozyskanymi z WFOŚiGW, dawało już możliwość realizowania wartościowej edukacji ekologicznej.

Agnieszka Mydlowska – środki finansowe zostały przejęte przez inne wydziały i tu jest problem. A edukacja ekologiczna jest mocno realizowana przez sam Urząd i trudno nam znaleźć tematy, które można by realizować.

Joanna D. Wójcik – organizacje pozarządowe mogą przekazać całą listę tematów potrzebnych do realizacji w ramach edukacji ekologicznej.

Artur Buszek – w autopoprawce do budżetu pojawiła się kwota 940 tys. zł na zastępczą opiekę dla dzikich zwierząt do czasu powstania ośrodka w Krakowie. To ma być kwota zabezpieczona na otwarty konkurs ofert. Co do małych grantów, będziemy o tym rozmawiać, ze strony Ministerstwa są plany zwiększenia kwoty na mini granty.

Joanna D. Wójcik – czy z tych środków realizowana będzie też obsługa ośrodka w Tomaszowicach? Obecne środki nie pokrywają zajmowania się gołębiami miejskimi, a Pan Styrylski został teraz tymi gołębiami obciążony. Czy są większe środki zabezpieczone na pogotowie dla dzikich zwierząt?

Agnieszka Mydlowska – środki na prowadzenie pogotowia dla dzikich zwierząt mamy zabezpieczone z innych środków (nie z tych przeznaczonych na dotacje). Umowa z Panem Styrylskim trwa do końca stycznia 2025, nie wnioskował on o waloryzację obecnych środków. Środki są zabezpieczone na przyszły rok na prowadzenie pogotowia, co zostanie zlecone na zasadzie przetargu.

Joanna D. Wójcik – zwracałam też uwagę, aby była możliwość prowadzenia przez osoby wykwalifikowane pogotowia telefonicznego. Rozwiązanie związane ze szkoleniem strażników miejskich jest dobre, ale przede wszystkim wszystkie interwencje powinny najpierw trafiać do telefonu poradniczego, gdzie będą selekcjonowane przez profesjonalistów, dopiero potem już wyselekcjonowane zgłoszenia byłyby przekazywane do straży miejskiej. Pozwoliłoby to usprawnić obsługę zgłoszeń, biorąc pod uwagę ciągłą rotację pracowników w straży miejskiej, co powodować będzie nieustającą potrzebę ich szkolenia. Czy są plany, aby robić takie szkolenia dla straży/policji i czy planowane jest robienie takich szkoleń w cyklu ciągłym, ponieważ osoby, które nie są biologami, nie przyswoją całej wiedzy na jednym szkoleniu? Powinien też powstać podręcznik dla strażników miejskich, na co zwracała uwagę Karolina Ptak, aby mogli się tym podręcznikiem wspierać. Bardzo dużo jest interwencji, które nie wymagają podjęcia działań, które właśnie należałoby selekcjonować przez profesjonalne pogotowie telefoniczne.

Agnieszka Mydlowska – tak to się właśnie odbywa, że straż miejska przekazuje zgłoszenia do pogotowia, które oddzwania do osób zgłaszających interwencje. Są szczegółowe sprawozdania z działalności pogotowia. Nie chcemy obarczać straży miejskiej dodatkowymi obowiązkami. Od czasu kiedy mamy posiedzenia w zespole ds. dzików czy zarządzania kryzysowego, to ta współpraca ze strażą miejską jest coraz lepsza.

Dodatkowe szkolenia nigdy nie zaszkodzą. Nie mamy zastrzeżeń, aby ten system, który obecnie działa był zły. Dzwonią do nas wydziały miejskie z całej Polski i twierdzą, że dobrze to działa, przekierowanie zgłoszeń przez straż miejską. Będziemy się zastanawiać jak to jeszcze usprawnić. Nie dostajemy żadnych skarg.

Joanna D. Wójcik – my jako organizacje, dostajemy właśnie te telefony niezadowolonych mieszkańców, którzy informują, że np. straż kazała im odłożyć ptaszka pod krzaczek, a ja widzę, że to jest pisklą, bo przysłali mi zdjęcie, albo że taka jest natura i sroka też musi coś jeść. Ja zawsze proszę, aby ludzie zgłaszali takie sytuacje do WKŚ, ale widocznie ludzie albo boją się, albo nie wierzą, że to cokolwiek pomoże, albo nie chcą już dłużej tracić czasu. Dawniej nagrywałam takie zgłoszenia, ale przestałam odbierać telefony, bo nie mam już siły słuchać tego narzekania od ludzi. Skargi nie są na ORZ w Tomaszowicach, tylko na strażników miejskich, którzy odbierają zgłoszenia, dlatego powinno być pogotowie, gdzie po drugiej stronie telefonu są eksperci. Chodzi o ten pierwszy kontakt.

Karolina Ptak – opowiadam się za tym, co mówiła Joanna Wójcik, ja jestem cały czas na pierwszej linii frontu, do nas sypływa bardzo dużo interwencji dotyczących dzikich zwierząt. Jest ogromna liczba informacji zwrotnych, że przekaz informacji od strony osób odbierających telefon jest albo sprzeczny, albo nieskuteczny, albo lekceważący. To są cały czas codzienne zwrotne informacje od ludzi próbujących zgłosić interwencję na straż miejską. Nie wiem, dlaczego to do Was nie dociera, my też za każdym razem podkreślamy, żeby zgłaszać sytuacje problematyczne lub niewłaściwe przekierowania, np. że straż miejska przekierowuje dzikie zwierzęta do schroniska. Te błędy cały czas się pojawiają to, że Wy nie jesteście o tym informowani, to może być kwestia zmęczenia mieszkańców. Podkreślam, że cały czas jest problem z adekwatnością działań przy odbieraniu telefonów przez strażników miejskich. Druga rzecz, na spotkaniu Komisji ds. środowiska RMK, komisarz straży miejskiej informował, że to jest kilkanaście osób odbierających telefony, więc rotacja pracowników nie jest tak duża, aby tym tłumaczyć niekompetencję straży miejskiej. Przeszkolenie i regularne doszkalanie tych osób może rozwiązać problem. Po trzecie rozmawialiśmy o utworzeniu ekopatrolu, to jest rozwiązane, w którego stronę powinniśmy iść.

Małgorzata Mucha – potwierdzam, że jako stowarzyszenie dostajemy takie zgłoszenia dot. czy dzikich zwierząt, czy niszczenia przyrody, że interwencja była nieskuteczna. Patrol, który przyjeżdża na miejsce, wymienia tylko uwagi i na tym się kończy. Nie ma żadnej ścieżki postępowania, czy informacji zwrotnej do mieszkańca, który interweniuje. Należałoby zaprosić straż miejską i policję, aby przekazali nam, jakie mają procedury postępowania w sytuacji np. wycinki drzew, szczególnie w sytuacji podejrzenia popełnienia przestępstwa.

Agnieszka Mydlowska – weźmiemy to pod uwagę, popieram sugestię zaproszenia straży miejskiej, jak i samych szkoleń.

Tomasz Fiszer – straż miejska została zaproszona do dyskusji w tym temacie, niestety żaden przedstawiciel się nie pojawił. Nie ma faktycznie procedur postępowania dot. niszczenia przyrody, aby mieszkańcy nie byli zostawiani bez pomocy. Wystosujemy wniosek jako KDO do straży miejskiej, o przegląd tych procedur.

Maria Krzyżanowska – chciałam się przyłączyć do wypowiedzi Pań Joanny i Karoliny, my też otrzymujemy telefony od mieszkańców w sprawie niekompetencji straży miejskiej. Często osoby zgłaszające są lekceważone, więc może nie mają odwagi do dalszego zgłaszania tych sytuacji. Na wspomnianym spotkaniu komisji RMK doszło do konfrontacji

ze strażą miejską oraz policją, która informowała o braku procedur i dużej rotacji, w efekcie nowi pracownicy nie wiedzą, jak mają się zachować i reagować. Rzeczywiście jakiś podręcznik dot. zasad postępowania byłby przydatny, bo osoby przyjeżdżające na interwencję nie wiedzą, co mają zrobić. Brak jest wiedzy u przedstawicieli służb (policji i straży miejskiej) oraz potrzebne są skuteczne szkolenia.

Joanna D. Wójcik – ja co roku robię takie szkolenia dla służb w ramach projektu dofinansowanego przez WFOŚiGW i zawsze wysyłam zaproszenia. Jednak te szkolenia są dobrowolne i nie ma obowiązku zgłaszania się na te szkolenia. Często jak dzwonię na straż miejską, to po drugiej stronie są osoby, które nigdy nie uczestniczyły w takim szkoleniu, albo nie słuchały, albo zapisały się tylko aby dostać certyfikat.

Maria Krzyżanowska – byłam na takim szkoleniu i zaobserwowałam, jak zachowują się funkcjonariusze straży miejskiej czy policji, którzy w czasie wykładu zajęci byli swoimi telefonami, a potem stali w kolejce po certyfikat. To jak oni mogą posiadać jakąkolwiek wiedzę o zasadach postępowania przy interwencjach.

Monika Konieczna – na wczorajszym głosowaniu budżetu miasta przeszedł projekt utworzenia ekostraży i ma na to być przeznaczone 150 tys. zł na przeszkolenie oraz na zakup sprzętu. Joanna Hańderek składała projekt, aby został zakupiony samochód dla ekostraży.

Mariusz Waszkiewicz – w Warszawie wszyscy kandydaci na strażników miejskich, przechodzili automatycznie szkolenie na strażników przyrody i przynosiło to dobre efekty. Jeździłem z nimi po Warszawie i oni sami zauważali, gdzie i co jest nie tak, np. przejeżdżali koło placu budowy i gdy drzewa nie były zabezpieczone, to wystawiali z automatu mandat. Nie trzeba było im niczego zgłaszać, oni sami to wszystko widzieli. Powinna być przyjęta taka zasada, że przy szkoleniu nowych strażników, jest też obowiązkowy zakres ochrony przyrody i środowiska. To powinno być przedmiotem egzaminów. Dla obecnych strażników wypadałoby zrobić obowiązkowe szkolenia. Przypomnę, że parę lat temu WKŚ UMK wydawał publikacje dot. zabezpieczania drzew na placach budowy i trafiały one też do strażników, co w pewnym zakresie pomagało.

Karolina Ptak przesłała na czacie podręcznik dla straży miejskiej, „Jak postępować z nietoperzami” wydany przez PTOPI Salamandra, który był rozsyłany do straży miejskiej, wraz z propozycją szkolenia, ale nie było zainteresowania.

Tomasz Fiszer podsumował i zakończył temat, prosząc też o wsparcie w tym temacie WKŚ i ZZM.

Ad. 3. Szklane powierzchnie w Krakowie - oszklenie schodów ruchomych przy dworcu, ekrany akustyczne przy drogach, zabezpieczenia przystanków komunikacji miejskiej.

Joanna D. Wójcik wyraziła ubolewanie nad faktem, że goście zaproszeni do tematu, którzy mogliby odpowiedzieć na kluczowe pytania, nie są obecni na spotkaniu. Temat został w skrócie przedstawiony.

W Krakowie udało się zabezpieczyć większość szklanych ekranów akustycznych przy drogach, we współpracy z ZDMK. Pozostały niezabezpieczone ekrany na wjazdach i wyjazdach z obwodnic. Pytanie, kto zarządza tymi ekranami, czy ZDMK, czy GDDKiA? Kto odpowiada za zabezpieczenie tych ekranów, jeśli miasto – w takim razie czy są środki na takie zabezpieczenie w nadchodzącym roku, jeśli GDDKiA – wtedy miasto powinno

zwrócić się z prośbą o zabezpieczenia takich ekranów, choćby w granicach Krakowa.

Część ekranów wskazanych do oklejenia przez ZDMK, nie zostało zabezpieczonych ze względu na uszkodzenia pojedynczych paneli. Czy są więc środki na naprawę takich paneli, żeby można było okleić cały ekran lub czy możliwy jest demontaż uszkodzonych paneli, aby okleić pozostałe panele w ekranie. Tym bardziej, że taki pęknięty panel może stanowić zagrożenie dla mieszkańców.

We wcześniejszych rozmowach ZDMK zapewniał, że wszystkie nowe inwestycje szklane, będą zabezpieczane na etapie budowy, ale jak widać, nie jest to prawdą. Powstało oszklenie nad ruchomymi schodami przy Dworcu Głównym, o które rozbijają się ptaki. Z informacji znalezionych na internecie wynika, że ZDMK tłumaczy się brakiem możliwości zabezpieczenia schodów na różne sposoby: okres gwarancyjny konstrukcji, konieczność pozyskania zezwolenia od Konserwatora Zabytków itp. A przecież wszelkie prace zabezpieczające na budynkach w celu zapewnienia bezpieczeństwa publicznego są wykonywane i nie wymagają skomplikowanej procedury. Czy można zabezpieczyć to oszklenie schodów szybko, na zasadach interwencyjnych? Czy jest jakaś procedura, wymagająca, żeby wszelkie szklane powierzchnie były zabezpieczane na etapie budowy, a zgoda na budowę powinna zawierać taki wymóg.

Ostatnia sprawa to możliwość zabezpieczania szklanych wiat przystankowych. Nowo-budowane wiaty są zabezpieczone, ale stare niestety nie. Czy są na to środki i czy można rozpocząć zabezpieczanie wiat np. etapami (dzielnicami lub duktami, w każdym kolejnym roku), podobnie jak robił to ZDMK z zabezpieczaniem ekranów, który wykonywał te prace z funduszy na prace utrzymaniowe.

Adrianna Siudy – wysłaliśmy interpelację w sprawie oszklenia schodów, powinniśmy mieć odpowiedź do 1,5 tygodnia, ale tam podobno problem jest inny, na który wskazuje ZDMK, że eksperci nie mogą się zdecydować co nakleić na oszkleniu, czy kropki, czy paski, co jest absurdalnym tłumaczeniem.

Joanna D. Wójcik – ZDMK doskonale wie jak zabezpieczać szklane powierzchnie, robili to wielokrotnie na ekranach, kropki byłyby mniej inwazyjne niż paski.

Karolina Ptak – ja już to zgłaszałam, ale czy udałoby się wystosować pismo do ZOO w Krakowie, żeby zabezpieczyli obecne, nowe, całkowicie szklane pawilony, które zabezpieczone są antyptakami (np. hipopotarium). Druga sprawa, żeby faktycznie wpisać w dokument decyzyjny, żeby nowo-powstające szklane powierzchnie były od razu zabezpieczane, tak aby wszystkie organy podległe wdrażały to rozwiązanie od razu, a nie po budowie. Chodzi o stworzenie wytycznych w tym względzie.

Agnieszka Mydlowska – z tego co wiem, hipopotarium zostało odpowiednio zabezpieczone. Co ma tam być? Nie ma jednolitego stanowiska [dlatego nie wiadomo co nalepiać]. Prosilibyśmy o sformułowanie takiego stanowiska, które prześlemy do MPiOZ.

Joanna D. Wójcik powtórzyła, co ma być naklejane na szybach. Współczesna wiedza naukowa dowodzi, że antyptaki są nieskuteczne – to już wiadomo. Należy naklejać wyłącznie paski lub rzędy kropek, w odległości 10 cm od siebie. W takim razie trzeba takie pismo z wytycznymi przygotować dla urzędników, co powinno być standardem.

Agnieszka Mydlowska – wszelkie inwestycje są wykonywane na zasadzie zamówień publicznych, w treści takiego zamówienia są zapisy zbyt ogólne, gdyby były wytyczne precyzujące sposób tego zabezpieczenia, nie byłoby to domyślne dla wykonawców, którzy nie mają na ten temat wiedzy, jak zabezpieczać skutecznie szklane powierzchnie. Jeśli sformułujecie Państwo taki wniosek, to może być on jako sugestia ujęty w takich przetargach.

Tomasz Fiszer – my, jako KDO wystosujemy takie pismo do urzędów, tu prośba do Pań Joanna i Karoliny o jego przygotowanie.

Maria Krzyżanowska – my, jako MTO przyłączymy się do tego przekazu, chciałam dodać, że są wykonywane nasadzenia winorośli itp. pnączy zielonych przy ekranach, ważne jest, aby nie było nasadzeń od strony ulicy, tylko co najwyżej od strony zewnętrznej. Pnącza rosnące od strony ulicy zaburzają orientację ptaków, które w pnączach mogą przebywać i fruwać narażone są na kolizje z przejeżdżającymi pojazdami.

Ad 4. Wolne wnioski.

1) Głosowanie nad uchwałą nr 14/2024 – w sprawie organizacji zawodów IRONMAN w 2025 na Zakrzówku.

Tomasz Fiszer przypomniał zgromadzonym sprawę organizacji zawodów IRONMAN 2025 na Zakrzówku, co jest kwestią kontrowersyjną ze wzgl. na przyrodnicze aspekty sąsiadującego użytku ekologicznego Zakrzówek i poprosił o zreferowanie przebiegu wizji terenowej na Zakrzówku wraz z organizatorami imprezy oraz przedstawienie projektu uchwały w tej sprawie.

Jolanta Kapica – na wizji terenowej byli przedstawiciele KDO, organizatora oraz Zarządu Infrastruktury Sportowej. Zawody mają odbyć się 3 sierpnia 2025, umowa została już podpisana. Oczekiwaliśmy, że najpierw zostanie stworzony dokument określający zasady organizacji imprez sportowych na terenach cennych przyrodniczo. Tak się nie stało. Przedstawiono na wizji, jak będzie zorganizowana impreza, wyznaczono miejsca przebywania zawodników, parkowania ich rowerów – jako strefa wygradzona. Zawody odbywać się będą między godz. 8-10, od godz. 12 kąpielisko będzie już czynne dla mieszkańców. Organizatorzy chcą utworzyć coś w rodzaju wolontariackiego ekopatrolu. To co nas interesuje, to żeby na przyszłość takie zawody były właściwie zorganizowane, bo na tę chwilę już nie mamy na nie wpływu. Możemy co najwyżej po zawodach zobaczyć, jakie będą skutki i efekt wpływu na przyrodę.

Jolanta Kapica odczytała treść uchwały, która została poddana dyskusji.

Joanna D. Wójcik zapytała o szczegóły organizacyjne imprezy, czy wiadomo gdzie będzie stał ekran dla widzów, jak rozwiązane będzie zaplecze sanitarne, wygradzenia itp. oraz o możliwość uczestnictwa członków KDO w zawodach na zasadzie obserwatorów.

Jolanta Kapica – lokalizacja parkingu rowerów będzie na ul. Wyłom w jej szerokiej wyasfaltowanej części, ogrodzenie będzie postawione tak, aby chodnikiem mogli wchodzić mieszkańcy, chcący obserwować zawody. Toalety mają być ustawione też od strony parkingu rowerów. Zwracaliśmy uwagę na konieczność zapewnienia toalet dla potencjalnych widzów. Będzie wolny wstęp i każdy będzie mógł przyjść, tym miałyby się zająć ZIS. Rozgrzewka będzie na basenach, zawodnicy będą wchodzić do wody w odstępach od strony centrum sportowego i dzikiej plaży. Co do obserwowania zawodów, to właśnie na zasadzie uczestnictwa w ekopatrolu, w którym mogliby wziąć udział przyrodnicy z KDO.

Tomasz Fiszer – osoby chętne do ekopatrolu i do spotkania online w tej sprawie proszę o zgłaszanie się do uczestnictwa.

Mariusz Waszkiewicz – ja się obawiam niezorganizowanej penetracji, organizatorzy położyli nacisk na organizację imprezy od strony zawodników, ale pomimo informacji, że

kąpielisko jest zamknięte na czas imprezy, mieszkańcy przyjdą tak czy siak, i nie będą wpuszczeni na kąpielisko, rozejdą się po okolicy – to może być kilkaset osób. Kilkuosobowy ekopatrol nie rozwiąże sprawy. Organizatorzy nie przewidywali toalet poza tymi dla zawodników. Straż miejska powinna oddelegować kilka patroli do zabezpieczenia imprezy. Ekopatrol nie ma uprawnień funkcjonariuszy straży miejskiej. Powinniśmy wystosować takie pismo o wydelegowanie strażników miejskich do imprezy.

Maria Krzyżanowska – co z telebimem, czy jego lokalizacja będzie na Rynku?

Jolanta Kapica – strefa kibica będzie zorganizowana na Placu Na Stawach, a meta będzie na Rynku. Jeśli chodzi o parkingi, udostępniony będzie ten pod Kauflandem i jeszcze trwają rozmowy z UJ o udostępnienie parkingu.

Tomasz Fiszer – powinniśmy w nowym roku podjąć uchwałę szczegółową dot. tej właśnie imprezy, jakie są nasze oczekiwania.

Joanna D. Wójcik – już miesiąc temu mówiliśmy o udziale straży miejskiej w zabezpieczeniu imprezy, czyli wychodzi na to, że temat stoi. To miasto powinno uruchomić straż miejską, a nie organizatorzy.

Na tym dyskusję zakończono i przystąpiono do głosowania nad uchwałą.

Głosowanie nad uchwałą nr 14/2024 - w sprawie organizacji zawodów IRONMAN w 2025 na Zakrzówku.

Wyniki Głosowania:

Głosów za: 18

Głosów przeciw: 0

Głosów wstrzymujących się: 1

Uchwała została przyjęta.

2) Komisja ds. dzików w Krakowie

Jolanta Kapica zapytała o informacje w sprawie działalności komisji ds. dzików w Krakowie i efektów jej posiedzeń.

Monika Konieczna – uczestniczę w spotkaniach komisji od roku i niestety nie ma konkretów. Trudno jest dojść do jakiegokolwiek porozumienia, ponieważ w spotkaniach uczestniczą koła łowieckie, powiatowy inspektorat weterynarii, Centrum Hodowlane w Tomaszowicach i organizacje pozarządowe. Stwierdziłam, że umówimy się jako organizacje pozarządowe na spotkanie z Prezydentem Miszalskim, ponieważ na posiedzeniach co prawda pojawił się Prezydent Mazur, ale posiedział chwilę i wyszedł, a poprzedni Prezydent Muzyk starał się jednak, aby każde posiedzenie komisji kończyło się jakimiś ustaleniami. Dlatego ciężko jest dojść do konkretnych rozwiązań. Jest prowadzona akcja edukacyjna, która prowadzona jest przez WKŚ UMK, ale nie ma innych konkretów. Dzikie są odstrzeliwane w Krakowie i łapane do odłowni. Problem polega na tym, że nie można dzików transportować, to jest problem ogólny, gdyby można było je przewozić, to dałoby się rozwiązać problem dzików w mieście. Mamy nadzieję, że przez Prezydenta i jego nacisk uda się zmienić ogólny zarządzenia dot. dzików, aby w miastach, gdzie nie ma ognisk ASF, można było dziki transportować.

Tomasz Fiszer – prosimy o informację na KDO, co do terminu spotkania z Prezydentem.

Jolanta Kapica – czy zapachowe odstraszacze były testowane?

Monika Konieczna – były stosowane przez Centrum Hodowlane w Parku Maćka i Doroty oraz na os. Podwawelskim, ale to się nie sprawdziło, jest skuteczniejsze na małych powierzchniach. Natomiast prof. Wajdzik mówił, że są repelenty, które działają na większych powierzchniach, więc czekamy na informację od niego. Dzikie są już tak przyzwyczajone do zapachów w mieście, że odstraszacze zapachowe nie działają.

Małgorzata Mucha – mam uwagę co do pracy tego zespołu, borykam się z problemami referowania prac tego zespołu mieszkańcom. Czy możemy przekazywać informacje z posiedzeń zespołu mieszkańcom? Z posiedzeń powinny być wykonywane sprawozdania, aby można je było oficjalnie przekazywać. Mieszkańcy dopytują o to. Jeśli chodzi o repelenty, jest nadzieja w stosowaniu innych repelentów, ale muszą być one zaakceptowane przez Unię Europejską. Po zmianie władzy w mieście prowadzący musi się zapoznać z tematem i prowadzeniem posiedzeń. Pytanie, jakie są dalsze kroki planowane w pracy zespołu?

Agnieszka Mydłowska – członkiem zespołu jest też Pani Dominika Jaźwiecka-Bujalska [Biuro Prasowe miasta], która referuje te posiedzenia od strony medialnej. Z każdego posiedzenia powstaje notatka, która jest rozsyłana do wszystkich członków. A komunikaty prasowe są generowane w celu informowania społeczeństwa.

Monika Konieczna – repelenty nie muszą być zaakceptowane przez Unię Europejską, obowiązek ten dotyczy środków antykoncepcyjnych. Jest metoda stosowana w USA i ona właśnie polega na stosowaniu środków antykoncepcyjnych i na akceptację tego poczekać trzeba będzie ze 3-4 lata.

Tomasz Fiszer podsumował temat, podziękował za uczestnictwo członkom KDO oraz gościom i zakończył posiedzenie.

Protokołowała:

Joanna D. Wójcik

Sekretarz Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska